

**REDAKCJA**  
Plac Katedralny № 4.  
Adres Telegraficzny: WILNO.—KURJER.  
Skrzynka pocztowa № 96. — Telefon № 129  
Redaktor przyjmuje od 1 do 2 po południu.

# KURJER LITEWSKI

**ADMINISTRACJA**

Plac Katedralny № 4

Otwarta od 10 — 4 po połud.  
W niedziele od 9—10½ rano.

Skrzynka pocztowa № 96 — Telefon № 129

**DIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI**

Wychodzi codziennie rano, oprócz dni poświęconych.

Wydawnictwa rok piąty.

**CENY OGŁOSZEŃ:**

Nadesłane za jeden wiersz gąsontowy w tekście, lub jego miejsce 1 rub.  
Ogłoszenia na 1-jej stronie za jeden wiersz gąsontowy lub jego miejsce 50 kop.  
Reklamy za jeden wiersz gąsontowy lub jego miejsce 30 kop.  
Nekrologi za jeden wiersz petiłu lub jego miejsce przed tekstem 50 kop., po tekście 30 kop.  
Ogłoszenia z wyjątkiem za jeden wiersz petiłowaty lub jego miejsce 15 kop.  
Drobne ogłoszenia za jeden wiersz petiłowaty 3 kop., najmniejsze 30 kop.

**WARUNKI PRENUMERATY**

wraz z tygodnikiem „Życie Ilustrowane”:

	Rocznie.	Półrocz.	Kwartał.	Miesiące
W WILNIE	8—	4—	2—	—70
Z PRZESYŁKĄ POCZTOWĄ	10—	5—	2,50	—84
ZAGRANICĄ	14—	7—	4—	—1,150

Zmiana adresu 20 kop. — Za odwołanie do domu 10 kop. miesięcznie.  
Listów niefrankowanych lub niedostatecznie opłaconych „Kurjer” nie przyjmuje.  
Rękopisów — nie zastrzeżonych do zwrotu — nie przechowuje.

Za dołączenie prospektów do „Kurjera” 7 rub. od tysiąca, oprócz opłaty pocztowej.

Ogłoszenia „Kurjer” drukuje tylko w języku polskim.

Ogłoszenia przyjmuje się tylko do godz. 12 w południu.

**REDAKTOR**

WOJCIECH BARANOWSKI.

**KIEROWNICZKA LITERACKA ELIZA ORZESZKOWA.**

**SEKRETARZ REDAKCJI**

LUDWIK ABRAMOWICZ.

Numer pojedynczy

5 kop.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych prosimy adresować: Do Redakcji „Kurjera Litewskiego” w Wilnie. — Ogłoszenia, oferty i listy w sprawach prenumeraty prosimy adresować: Do Administracji „Kurjera Litewskiego” w Wilnie.

Numer pojedynczy

5 kop.

## Przypominamy, że czas odnowić prenumeratę na drugie półrocze i kwartał III 1909 roku.

**Teatr Polski.** W sobotę 13 czerwca 1909 r.  
W OGRODZIE PO-BERNARDYŃSKIM.  
„MAGDALENKA”  
komedia-farsa Davisa.  
Jutro: po południu „Krawiacy i Górale” (con. zniż.), wieczorem „Wesola wdówka” (1-szy raz).

**TEATR „EDEN”**  
Zmiana obrazów w poniedziałki.  
ul. Wielka 45.

**TEATR-CYRK.** (Prospekt S-to Jerski). Dziś, w sobotę, 13-go czerwca, w 12.00, 1.00, 2.00, 3.00, 4.00, 5.00, 6.00, 7.00, 8.00, 9.00, 10.00, 11.00, 12.00. Dziś, w sobotę, 13-go czerwca, w 12.00, 1.00, 2.00, 3.00, 4.00, 5.00, 6.00, 7.00, 8.00, 9.00, 10.00, 11.00, 12.00.

**Majówka**  
Dnia 14 czerwca 1909 r. urządzona będzie zabawa z tańcami i niespodziankami w Jerolimce, Werki, w restauracji W-go Antonowicza.  
Punkt zborowy: Cioleńnik, cukiernia. W-go Bronisława Kulasyńskiego, punktualnie o g. 1-jej po południu.  
Antoni Szadkowski, Nauczyciel Tańców.

**OGROD BOTANICZNY.** Dyrekcja I. A. Szumana. Telefon № 364. 2a  
SALA KONCERTOWA. OTWARCIE LETNIEGO TEATRU  
Dziś występ najlepszego w Europie Transformatora  
Armando Ambrosi  
w 20 przemianach.

**KTO**  
Kraj swój miłuje i chce go poznać, winien zaopatrzyć się w świeżo wydany  
**Przewodnik po Litwie i Białej Rusi**  
Cena rub. 1, z przesyłką rub. 1 kop. 20, za zaliczeniem poczt. rb. 1 k. 30.  
Do nabycia w Administracji „Kurjera Litewskiego”, Wilno plac katedralny i we wszystkich księgarniach miejscowych i zamiejscowych.

**KIJOWSKI INSTYTUT KOMERCYJNY**  
patrz ogłoszenie na ostatniej stronie.  
2-2-252a

### Listy Wiedeńskie.

(Korespondencja własna „Kur. Litewskiego”).  
Wiedeń, d. 28 czerwca.  
W jednym z listów mych wyraziłem zdanie, że opozycja parlamentarna w Austrii stanowiska swego nie traktuje zbyt serio i gdyby miało ono pociągnąć za sobą dalsze konsekwencje, t. j. naruszyć powagę monarchji lub spowodować głębszy przewrót społeczny, krzykacze dzisiejsi, hałasujący z pobudek demagogicznych, raptownie by przychli. Ze tak jest istotnie, najlepiej dowodzi obecna polityka rusinów. Oto klub ukraiński w parlamencie wiedeńskim podzielił się na dwa obozy: rusini galicyjscy uprawiają w dalszym ciągu wobec rządu opozycję, gdy tymczasem rusini bukowinscy, z p. Wasilką na czele, znaleźli się w linii stronnictw rządowych, gdzie — mimo szczupłej liczby — odgrywają rolę nader wybitną. „Rozłam” ten był zrobiony bardzo a propos. O coż bowiem idzie u krańców przedewszystkiem w ich działalności opozycyjnej? Chodzi im — jak większość stronnictw lewicy — o manifestowanie wobec wyborców swego radykalizmu, o pokazanie, że się broni interesów mas ludowych. Posiwoje ci jednak doskonałą wiedzą, że postulaty, wykrzykiwane na zgromadzeniach wiejskich, są dziś w polityce realnej do przeprowadzenia niemożliwe. Więc dla umożliwienia tej polityki realnej „komenderują” stosowną część swego klubu, gdy reszta pozostaje „wierna zasadom” i tak przemawia, jak to dogadza świstkom agitacyjnym.  
Manewr ten został zresztą obecnie wykonany nadzwyczajnie grzecznie. Przypadek on na bardzo gorące czasy, w których rząd nie lekceważy żadnego głosu. Gdyby nie rusini bukowinscy, gabinet nie usiłowałby wymaganej większości przy głosowaniu nad wnioskiem Susterszycza i nastąpiłoby niebezpieczne przesilenie.  
Więc też po okazanej przez ukraińców przysłudze pojawiły się w pi-

smach czeskich pogłoski, że rząd odpłacając pięknie za nadobne, zamysł rusinów wynagrodzić owo głosowanie wydaniem jakiegoś rozporządzenia językowego dla wschodniej Galicji, jakiego rodzaju mają być to koncesje i czy je należy traktować na serio, na razie niewiadomo, bo brak w tym kierunku wszelkich autentycznych informacji. To tylko pewne, że rząd, zagrożony ustawnie niepewnym wynikiem głosowania, pójdzie na łapanie głosów choćby za cenę bardzo wygórowaną i dlatego polityka rusinów w takiej sytuacji może liczyć na zupełnie powodzenie, tembardziej, że wartość Koła polskiego wskutek wewnętrznego rozbitcia zmalała i — jeżeli tak dalej pójdzie, jak obecnie idzie — wciąż maleć będzie.  
Kolo nie może dotąd zdecydować się, jaki obrać kierunek, by odzyskać dawną swą jednolitość. Dziś dwa [największe jego stronnictwa] ludowe i narodowo-demokratyczne ciągną reprezentację naszą w dwu przeciwnych kierunkach i żadne z nich ustąpić nie chce. Skutkiem tego ludowcy wciąż powstrzymują się od głosowania, co nietylko osłabia akcję Koła, ale też przynosi ujemną jego powadze.  
Na porządku dziennym dyskusji w łonie samego Koła znajduje się problem: że słowianami, czy z niemcami. Właściwie jednak kwestja to przesadzona. W Austrii nie ma miejsca ani na rządy wyłącznie niemieckie, ani też na rządy czysto słowiańskie. Dlatego też konstytucyjne życie Austrii może iść tylko po linii wzajemnego i bezstronnego kompromisu narodowościowego i międzypartyjnego. I w rzeczywistości kompromis ten — mimo wszystkie walki — ciągle istnieje.  
To też hasłem bojowym dla wszystkich narodów, którym obecny ustrój prawno-polityczny przeszkadza w ich narodowym rozwoju, powinno być rozszerzenie autonomji krajów i dążność do zmiany obecnych prawno-państwowych stosunków w kierunku federalistycznym. Oto hasło wielkie i żywotne, którego zrealizowanie wywabi Austrię z obecnego chaosu, rozwiąże największą bolączkę obecnego parlamentu, t. j. kwestję narodowościową i bodaj, czyż przez to nie będzie także rozwiązana kwestja słowiańska, ale w innym zupełnie duchu, aniżeli nasi zwolennicy „wyłącznie słowiańskich rządów” w Austrii.  
Stawianie tu w ten właśnie sposób „kwestji słowiańskiej”, gmatwa tylko niepotrzebnie i tak już za-

gmatwaną sytuację i wytwarza stosunki, które p. Główniński w ostatniej swej przemowie słusznie nazwał „nienaturalnymi”.  
I w samej rzeczy coż może być nienaturalniejszego, jak walka Koła polskiego z Czechami, których stanowisko tak jest obecnie całej naszej polityce przeciwnie, że po raz pierwszy na stronie Koła znalazł się nawet przywódca socjalistów galicyjskich. W świetnej swej mowie, oklaskiwanej przez konserwatystów polskich, Daszyński udowodnił Kramarzowi, iż taki neoslawizm, jak go ten ostatni pojmuje, jest tylko fikcją. Bo kokietywanie Rosji biurokratycznej — to wysługiwanie się planom niemieckim. Zwalczanie tej polityki jest właśnie bardziej słowiańskie, niż udawanie się do Stotylna i prośenie go o audjencję. „Cały naród rusiński — mówił dalej Daszyński — powołuje na świadka, że w Rosji od setek lat odbierano mi język; powołuje na świadka naród, który nie ma żadnych szkół gdzie cała narodowa akcja została udambriona. My, socjaliści, idziemy ręką w rękę z tym narodem. Nie słyśmy jednak, by dr. Kramarz, mimo swego neoslawizmu, „ujął się za rusinami w Rosji”.  
„Hr. Bobriński powrócił do Rosji przez Galicję i dał w siebie wzmóc, że rusini w Galicji są rosjanami karpaccami. I nie miał spokoju hr. Bobriński, aż ubogich ruskich chłopów za pieniądze rosyjskie sprowadzono do Rosji, aż odbył się najosobliwsze pielgrzymki oszukanych chłopów do Rosji, aż zawiązano chłopów do Kijowa, Moskwy, Petersburga, ugoszczono szampanem i powiedziano im, że stali się rosjanami — karpaccami”.  
„Powiedział dr. Kramarz, że sprawiedliwość i porządek w Słowianach — to nasz wielki cel. Klóczył temu zaprzeczał. Ale dlaczego stawał na przestarzałym stanowisku rawasem? Czyż dr. Kramarz nie miałby dosyć pola dla pracy wśród słowiańskich ludów w Austrii? Idźcie na południe, zaprowadźcie pokój między chorwatami a serbami. Idźcie na Śląsk wschodni i zajmijcie się najbliższymi czeskimi obywatelami. Tu nie upominacie słowian, którzy słowianom odmawiają praw, nie zwalczacie uprzywilejowanej kłiki, co w polskich gminach odmawia polskiej działwie robotniczej szkoły polskiej”.  
I rzeczywistość, neoslawizm zatrzymać mogłyby dopiero wówczas, gdyby każdy naród rozpoczął akcję stosowną — od siebie. Dziś

wszakże dzieje się wręcz przeciwnie. Czesi ujmują się za wszystkimi tylko zapominając o słazkach polskich, których starają się wynarodowić; rosjanie leją nad dolą bośniaków; żądają dla nich autonomji, której odmawiają Królestwu... etc.  
Dr. W.  
**CZESI I POLACY.**  
Czeska Rada narodowa uznana za konieczne zorganizowanie wyjazdów do Krakowa, Sopotu i Warszawy, niezależnie od nieporozumień politycznych. Wyjeżdżać winna dowiedzieć, że czesi zamierzają iść konsekwentnie ku zbliżeniu gospodarstwa i kulturalnemu narodów słowiańskich, zgodnie z uchwałami zjazdu praskiego. W tym celu wyjeżdżać nosić będzie charakter uroczysty z udziałem przedstawicieli narodu, miast i korporacji.  
Wyjeżdżać ma być odpowiednią na liczne deputacje polskie, przybyło do Pragi w 1908 r. i świadectwem gotowości ludów do poparcia polaków w ich dążeniu do emancypacji ekonomicznej. Kramarz zapowiedział udział 500 osób z Pragi.  
**Sprawa chełmska w Paryżu.**  
Dnia (2) 15 b. m. w sali Société d'encouragement w obecności 400 blisko osób francuzów i polaków odbył się odczyt prof. Ernesta Denis, urządził staraniem komitetu franko-polskiego w Paryżu.  
Prof. Denis jest autorem rozdziału o Polsce w wielkiej „Histoire Generale” Laviosse'a. W pracach swoich historycznych niejednokrotnie miał sposobność mówić o różnych sprawach, a obecnie w przygotowanej do druku historii Rosji w XIX w., niezawodnie i Polsce poświęcił nieco miejsca. Prof. Denis uproszony został przez Komitet, aby przedstawił publiczności francuskiej projekt nowego podziału Królestwa, aby oceniwszy go z punktu widzenia historycznego, wskazał, jakie mogą być następstwa tego prawa wyjątkowego, ile zostanie uchwalone, dla Rosji z jednej strony, a z drugiej dla polityki międzynarodowej europejskiej. Gorący zwolennik polityki neosłowiańskiej i patriota czeszy, z tych dwóch stanowisk ocenił i potępił projekt gubernji chełmskiej, jako projekt szkodliwy

**WIDOKI „KURJERA LITEWSKIEGO”**

18) MAURZYCY BARRÈS.  
**Miłość francuski.**  
O godzinie trzeciej wyruszyli pieszko w stronę zamku. Musieli nieznacznie zjechać z drogi na wzgórze Krzyżów. Klemens, skąd przez Mozelę zamierzali dojść do stacji kolejowej.  
Aleja wjazdowa, bardzo zamieciona i stanowiąca obecnie zwykłą drogę wiejską, przybyli na niewielki dziedziniec, łączący zamek z folwarkiem. Nikt nie zapytał, pociągnęli się do drzwi, a tam przysiadł. Wchodziło się jak do zamku.  
Była to siedziba dość duża, nadzwyczaj charakterystyczna dla dawnej, wykwintnej cywilizacji lotaryńskiej. Od strony drogi widniał front tykający, trzępiący i sklepionych okien, ozdobionych maskami. Z sali jadalnej przez wielkie drzwi, otwarte z kwadratowych tafelek, przechodziło się na ganek, skąd trzy stopnie prowadziły na rozległy taras, otoczony kamienną balustradą z wazonami na narożnikach. Z tarasu poprzeczny podjazd schodził się do francuskiego parku, otoczonego przez strumień, a stąd widać mostek, o którym już wspo-

minaliśmy, prowadził na drogę poprzecz pastwiska folwarczne.  
Wszystko to składało się na całość niesłychanie wesołą, tworząc stylowy obrazek z wieku osmnastego, rezydencje członka dawnego parlamentu w Metz, lub jakiegoś radcy dworu. Powstały tutaj, żyły i miały całe pokolenia; nie zwracano na nie uwagi. Paryż nie myślał o nich zgoła, one jednak rozrastały się i potęgowały, tworząc dla Francji ochronę i twierdzę przed nawałnicą ze Wschodu. Niestety! od lat trzydziestu zamek rodziny de V... niedźmielnie zmieniał pana. Wszyscy zaś silił się, by z rezydencji prostej, w szlachetnym utrzymaniu stylu uczynić coś nieskończenie pretensjonalnego. Umalowali front na białozielony kolor, skopali gazony i postawiali na wzgórzach najrozmaitsze strazydy. Zaliż byli oni w stanie pojąć, co to jest francuski park? W alejach, których nikt już nie wysypuje świeżym piaskiem, czernieją głębokie odciski kół, pełno gąszożów i dółów, ziemia, pokryta zieloną plesnią wydaje woń stęchłączną, a zapuszczone i rozrosłe drzewa zasłaniają widok na wioskę. W domu widoczne jest to samo zniszczenie; jasne, stylowe bonazerje zastąpiono szkaradnym tyńkiem; wszędzie ciemne, licho obicia, cynowe zastawy piwne, chromolitograficzne portrety cesarza, gipsowy Bismarck, kujący miecz cesarstwa... Wszystko jest zepsute, zniszczone, zepszczone.

Jest to los wszystkich rezydencji, które dostały się w ręce niemieckie. Czy kupują ją z rozkazu cesarza, czy też dla własnej przyjemności, porządek nie ulega zmianie: rozpoczynają od rozpięcia na tarasie płóciennego pawilonu w kolorach: czarnym, białym i czerwonym, uwiecznionego złoczoną gałką, zakończoną zaś kołyszającym się sznurem. Największą przyjemnością obywatela niemieckiego jest brukowanie. Brukuje też swoje dziedzińce przy każdej okazji: na cześć cesarza i cesarzowej, z powodu rocznicy urodzin starego Wilhelma, lub Bismarcka i za każdym razem gdy w kraju zjawiają się wojska. I otem dokłada wszelkich usiłowań, by zszepścić majątek według utartego szablonu, wkrótce jednak nudi go to i odprządka pałac innemu partaczowi.  
Nad tymi upadłymi gmachami zaś unosi się jeszcze duch francuski z dwóch ostatnich wieków. To też pani Baudoche, przechadzając się po parku Gorze spotyka widma dawnych właścicieli, rolników i artystów i nabożnie przysłuchuje się ich głosom.  
Niepodobna opisać wrażeń, jakich się doznaje po długich latach nieobecności oglądając bliski niegdyś sercu dom, krajobraz. Głębokie zamyslenie ogarnia duszę naszą, zatoną w marzeniach, wśród których czarna niać przewija się myśli o śmierci. Staruszka przechadzała się

po tym rajny swej młodości, jakby po cmentarzu w dniu zadusznym; oczyma duszy widziała swych państwa przed kościołkiem wiejskim, jak w niedziele po nabożeństwie i modlitwie na grobach drożych zmarłych, wsiadali do swej karocy.  
Z zamku turyści poszli drogą po przez zarośla i winnice, ponad lasem udali się na wzgórze Świętego Klemensa. Ale gdy stanęli na szczytce, poczęły padać pierwsze krople deszczu, skryli się więc pod gałęzie rosnyących w pobliżu wiekowych lip.  
Na wzgórze świętego Klemensa stoi krzyż, o którym legenda głosi, iż pochodzi z czasów zaprowadzenia wiary chrześcijańskiej w tym kraju. Wznosi się on na ściernisku na drugim krańcu płaskowzgórza Gravelotte. Jest to jeden z najpiękniejszych widoków nadmozaelskich. Widać stąd błękitno-srebrzystą rzekę w tym punkcie, gdzie koryto jej rozszerza się i przechodzi w dolinę Metz. Na przeciwnym brzegu, poza dwoma olbrzymimi kretowiskami, jakie tworzą Sommy i Saint-Blaise, ciągnie się w nieskończoność dąka równina Seille.  
Wiatr hula wieczyście po tragicznej pamięci wzgórze Gravelotte. Dzisiaj wiatr od strony Francji, pędząc coraz gwałtowniej przed sobą postępowe, czarne, ciężkie chmury. Gonili się one, rozdzielały i łączyły co chwila, a płynęły coraz

Ten ruch napowietrzny zaś nadawał zarysom wsi dziwną chwiejność i mglistość. Na brzegach, na rzece, nakładły się świetliste smugi; schodziły na lasy i na wioski, rozświetlały je w ciągu chwil kilka, by natychmiast w głębszym jeszcze pograżyć cieniu. W zętknięciu z ziemią nabierały cudownej lekkości, rysując na niej niepochwytne, zmienne, kontury. Czarna Mozelę wzburchona mieniła się wszystkimi barwami w wężowych skrętach. W oddali, na prawo, dolina Seille, przed chwilą jaskrawo oświetlona, pograżyła się nagle w ciemnościach. Ogniste chmury na widok kręgu zapalały po kolei okolice Metz, który na ciemnym tle doliny, na skrajach nieledwie czarnej, sam jeden tylny błyszczył, jakby w aureoli.  
Widok ten musiałby oddziaływać na najmniej nawet wrażliwego widza, zgoła nie filozoficzne umysły pobudzając do refleksji nad zmianami rzeczy tego świata. Pani Baudoche nasunął on wspomnienia najbardziej wzruszających i najtragiczniejszych scen z historii Lotaryngji, jakich niegdyś była świadkiem.  
— Spójrzcie na tę drogę, tam w dole — mówiła — to droga z Metz do Nancy. Dziadek twój i ja widzieliśmy tam rzeczy, w które zaledwie można uwierzyć. Było to w końcu września 1872 roku; wiedziano już wówczas, że kto nie wyjdzie stąd przed dniem i październikiem, stać się musi Niemcem.

Wszyscy byłiby chętnie wyjechali, ale jakże boleśnie jednak jest opuścić swój kraj, swoje pola, swój handel, a prztem wielu nie było w możności tego uczynić. Ojciec twój mówił, że trzeba zostać i że wkrótce nadejdzie wyzwolenie. Tak doradzał niektórym, rodzina de V... zaś błagała, abyśmy nie opuszczali zamku i ziemi. Kiedy nadszedł ostatni dzień, nagle mnóstwo osób postanowiło wyjechać. Była to istna epidemia, gorączka. Na stacji trzeba było wyciekać w szeregu godzinę cała, by otrzymać bilet. Znalam kupców, którzy pozostawiali sklepy na opiece małych dziesiątkami i setkami zdążyli poprzecz jak na drogę do Francji. Przewidywano też to, co nastąpiło w rok później, że kobiety musiały chodzić za plugiem. Oboje z twym dziadkiem zostaliśmy aż tutaj i patrzyliśmy na tych ludzi, spieszących w stronę Zachodu.  
(D. C. N.)

„słowianstwa”, a korzystny dla germanizmu, stąd niebezpieczny i niepożądany dla Francji.

Oto krótkie streszczenie tego odzysku.

Od kilku lat widzimy wielkie wzmoczenie się nawały germanizmu. Zdarzenia doby ostatniej pokazały najbardziej obojętnym niebezpieczeństwo i dowiodły potrzeby porozumienia się słowian. Właśnie w chwili, kiedy starania, mające na celu zbliżenie zostały podjęte, rząd rosyjski bez żadnego poważnego powodu ożebrał uczucia najbardziej szlachetne Polaków, wnosząc do Dumy projekt odłączenia od Królestwa części gubernji siedleckiej i lubelskiej, utworzenia z nich oddzielnej gubernji chełmskiej, która ma należeć do general-gubernatorstwa kijowskiego.

Ten projekt, pominiawszy wszelkie powody natury uczuciowej, w sposób najbardziej niewłaściwy, wyrządza krzywdę milionowej ludności, która bez względu na to, jakie jest jej pochodzenie i religia, uważa się za ludność polską, a obywatelami swymi i instynktem przynależną do Warszawy. Ten projekt wywołał w całej Polsce oburzenie i protesty, a powody, jakie polacy podają są tak przekonywujące, że rząd rosyjski, chcąc zmniejszyć krzywdę, wyrządzoną przez odłączenie Chełmszczyzny, obiecuje [bodaj] zachować w dawnym Królestwie niemiecką organizację administracyjną i cywilną.

Ale nie licząc się z tem, że zastosowanie w nowej gubernji chełmskiej rozporządzeń językowych byłoby tyranią nie do darowania, czyż nie jest oczywiste, że rząd rosyjski, nawet gdyby tego chciał, nie będzie mógł dotrzymać swych zobowiązań. Będzie on zmuszony siłą rzeczy, stopniowo wprowadzać wszelkie obowiązujące w Rosji prawa do włączonych do Cesarstwa ziem Królestwa i wynikać stąd nieporozumienia i walki, szkodliwe dla dobrobytu tego kraju, a sprzyjające już zapoczątkowanej imigracji niemieckiej. Czy rząd rosyjski rzeczywiście jest tak pewny uzdolnień swych generalów, że pozwala sobie otwierać drogę do Moskwy propagatorom pruskim? Wie o tem dobrze, że od r. 1794 Hohenzollernowie nie przestali nigdy myśleć o Wiśle, a rosyjscy agenci niejednokrotnie przestrzegali rząd, iż byłoby niebezpiecznie mianować obecną granicę, istniejącą od stu lat z góry. General-gubernatorowie Warszawy za każdym razem, kiedy ich zapytano, czy byłoby pożytecznym utworzenie gubernji chełmskiej, wypowiadali się przeciwko tej zmianie, w sposób jaknajbardziej kategoriyczny, nawet Kołczubie i Hurko; jeden tylko istnieje wyjątek i to bardzo charakterystyczny; za stworzeniem gubernji chełmskiej był Szawałow, który nie życzył sobie zapewne zawieszania nadziei, jaką w nim pokładali jego przyjaciele w Berlinie.

Dlaczego rząd jednak powziął zamiar tak nieszczypliwy? Można stwierdzić tylko jeden powód, niewątpliwie i obawę przed poczuciem narodem polskim, rozjątrzonem przesładowaniami, równie bezsensownymi, jak występami (absurdes et criminelles). Ale czyż przy pomocy nowych ucieczek, rząd ma nadzieję rozbroić urazy, które jedynie tolerancją i łagodnym obchodzeniem się mogą zmniejszyć się z czasem.

Popi, którzy są inspiratorami tego projektu, uważają, że jedynie w ten sposób będą mogli konkurować z żarliwością księży katolickich; to ostrzeżenia jednak popów okazały się fałszywe, sądząc na podstawie notat administracyjnych, zorganizowanych przez urzędników państwowych, których znów o prozelityzm posadzać trudno. Jest prawdą, że w ostatnich latach pewna liczba prawosławnych przeszła na katolicyzm, ale byli to tylko „uparci” to

znaczy unicy, którzy podczas przesładowania byli zmuszeni porzucić swą wiarę tradycyjną; skoro tylko przesładowania wstrzymano, wrócili do wiary ojców. Pisarze rosyjscy najpoważniejsi stwierdzają to, że prawosławie, po ukazie, utraciło jedynie tych, którzy w istocie do niego nigdy nie należeli.

Nie ulega wątpliwości, że po tym odpiwaniu, wszystko powróciło do dawnego stanu rzeczy, t. j. do wypróbowanej taktyki biurokratycznej, która dobrze dała się we znaki mieszkańcom tych krajów granicznych. Prawosławie niema potrzeby niczego obawiać się pod warunkiem, że zadawoli się tem, co mu wyznaczyła historia i tradycja. Niestety, nacjonalizm rosyjski ma bardziej szerokie ambicje; marzeniem jego jest niszczenie tego wszystkiego, co nie jest prawosławne, wielkorosyjskie, moskiewskie. Myśl przewodnią projektu — i w tym względzie jest on najbardziej szkodliwy i niebezpieczny, ściśle związana jest z koncepcją fikcyjną i mistyczną, która propagowana przez Kalkowa i Aleksakowa znalazła swego proroka i inkwizytora w Pobiedonosiewia. Ich życzeniem jest podjęcie tradycji Mikolaja I, przeszkodzenie wszelkim reformom, wzniesienie na gruzach wszystkich narodowości rodzaju pałody, w której popi wszczęłyby wychwały przeszłości. Skutki tego bardziej byłyby szkodliwe dla Rosji niż dla Polski. Liberalowie rosyjscy mają obowiązek walczenia z tymi przeżytkami, które uniemożliwiają na długi czas zapewnienie wolności i równości.

Przy tej sposobności, korespondent dziennika londyńskiego zaprzecza pogłoskom, jakoby cesarz niemiecki usiłował pełnić politykę wewnętrzną Rosji w kierunku reakcyjnym. Na dowód zaś tego twierdzenia powołuje się na końcowy frazes toasty Wilhelma II, w którym tenże wskazał Monarchę Rosyjskiego, jako „jedynego przywódcę narodu po nowych drogach, otwartych dla Rosji”.

Przy tej sposobności, korespondent dziennika londyńskiego zaprzecza pogłoskom, jakoby cesarz niemiecki usiłował pełnić politykę wewnętrzną Rosji w kierunku reakcyjnym. Na dowód zaś tego twierdzenia powołuje się na końcowy frazes toasty Wilhelma II, w którym tenże wskazał Monarchę Rosyjskiego, jako „jedynego przywódcę narodu po nowych drogach, otwartych dla Rosji”.

Przy tej sposobności, korespondent dziennika londyńskiego zaprzecza pogłoskom, jakoby cesarz niemiecki usiłował pełnić politykę wewnętrzną Rosji w kierunku reakcyjnym. Na dowód zaś tego twierdzenia powołuje się na końcowy frazes toasty Wilhelma II, w którym tenże wskazał Monarchę Rosyjskiego, jako „jedynego przywódcę narodu po nowych drogach, otwartych dla Rosji”.

Przy tej sposobności, korespondent dziennika londyńskiego zaprzecza pogłoskom, jakoby cesarz niemiecki usiłował pełnić politykę wewnętrzną Rosji w kierunku reakcyjnym. Na dowód zaś tego twierdzenia powołuje się na końcowy frazes toasty Wilhelma II, w którym tenże wskazał Monarchę Rosyjskiego, jako „jedynego przywódcę narodu po nowych drogach, otwartych dla Rosji”.

Przy tej sposobności, korespondent dziennika londyńskiego zaprzecza pogłoskom, jakoby cesarz niemiecki usiłował pełnić politykę wewnętrzną Rosji w kierunku reakcyjnym. Na dowód zaś tego twierdzenia powołuje się na końcowy frazes toasty Wilhelma II, w którym tenże wskazał Monarchę Rosyjskiego, jako „jedynego przywódcę narodu po nowych drogach, otwartych dla Rosji”.

Przy tej sposobności, korespondent dziennika londyńskiego zaprzecza pogłoskom, jakoby cesarz niemiecki usiłował pełnić politykę wewnętrzną Rosji w kierunku reakcyjnym. Na dowód zaś tego twierdzenia powołuje się na końcowy frazes toasty Wilhelma II, w którym tenże wskazał Monarchę Rosyjskiego, jako „jedynego przywódcę narodu po nowych drogach, otwartych dla Rosji”.

Przy tej sposobności, korespondent dziennika londyńskiego zaprzecza pogłoskom, jakoby cesarz niemiecki usiłował pełnić politykę wewnętrzną Rosji w kierunku reakcyjnym. Na dowód zaś tego twierdzenia powołuje się na końcowy frazes toasty Wilhelma II, w którym tenże wskazał Monarchę Rosyjskiego, jako „jedynego przywódcę narodu po nowych drogach, otwartych dla Rosji”.

Przy tej sposobności, korespondent dziennika londyńskiego zaprzecza pogłoskom, jakoby cesarz niemiecki usiłował pełnić politykę wewnętrzną Rosji w kierunku reakcyjnym. Na dowód zaś tego twierdzenia powołuje się na końcowy frazes toasty Wilhelma II, w którym tenże wskazał Monarchę Rosyjskiego, jako „jedynego przywódcę narodu po nowych drogach, otwartych dla Rosji”.

Przy tej sposobności, korespondent dziennika londyńskiego zaprzecza pogłoskom, jakoby cesarz niemiecki usiłował pełnić politykę wewnętrzną Rosji w kierunku reakcyjnym. Na dowód zaś tego twierdzenia powołuje się na końcowy frazes toasty Wilhelma II, w którym tenże wskazał Monarchę Rosyjskiego, jako „jedynego przywódcę narodu po nowych drogach, otwartych dla Rosji”.

Przy tej sposobności, korespondent dziennika londyńskiego zaprzecza pogłoskom, jakoby cesarz niemiecki usiłował pełnić politykę wewnętrzną Rosji w kierunku reakcyjnym. Na dowód zaś tego twierdzenia powołuje się na końcowy frazes toasty Wilhelma II, w którym tenże wskazał Monarchę Rosyjskiego, jako „jedynego przywódcę narodu po nowych drogach, otwartych dla Rosji”.

Przy tej sposobności, korespondent dziennika londyńskiego zaprzecza pogłoskom, jakoby cesarz niemiecki usiłował pełnić politykę wewnętrzną Rosji w kierunku reakcyjnym. Na dowód zaś tego twierdzenia powołuje się na końcowy frazes toasty Wilhelma II, w którym tenże wskazał Monarchę Rosyjskiego, jako „jedynego przywódcę narodu po nowych drogach, otwartych dla Rosji”.

Przy tej sposobności, korespondent dziennika londyńskiego zaprzecza pogłoskom, jakoby cesarz niemiecki usiłował pełnić politykę wewnętrzną Rosji w kierunku reakcyjnym. Na dowód zaś tego twierdzenia powołuje się na końcowy frazes toasty Wilhelma II, w którym tenże wskazał Monarchę Rosyjskiego, jako „jedynego przywódcę narodu po nowych drogach, otwartych dla Rosji”.

Przy tej sposobności, korespondent dziennika londyńskiego zaprzecza pogłoskom, jakoby cesarz niemiecki usiłował pełnić politykę wewnętrzną Rosji w kierunku reakcyjnym. Na dowód zaś tego twierdzenia powołuje się na końcowy frazes toasty Wilhelma II, w którym tenże wskazał Monarchę Rosyjskiego, jako „jedynego przywódcę narodu po nowych drogach, otwartych dla Rosji”.

Przy tej sposobności, korespondent dziennika londyńskiego zaprzecza pogłoskom, jakoby cesarz niemiecki usiłował pełnić politykę wewnętrzną Rosji w kierunku reakcyjnym. Na dowód zaś tego twierdzenia powołuje się na końcowy frazes toasty Wilhelma II, w którym tenże wskazał Monarchę Rosyjskiego, jako „jedynego przywódcę narodu po nowych drogach, otwartych dla Rosji”.

Przy tej sposobności, korespondent dziennika londyńskiego zaprzecza pogłoskom, jakoby cesarz niemiecki usiłował pełnić politykę wewnętrzną Rosji w kierunku reakcyjnym. Na dowód zaś tego twierdzenia powołuje się na końcowy frazes toasty Wilhelma II, w którym tenże wskazał Monarchę Rosyjskiego, jako „jedynego przywódcę narodu po nowych drogach, otwartych dla Rosji”.

Przy tej sposobności, korespondent dziennika londyńskiego zaprzecza pogłoskom, jakoby cesarz niemiecki usiłował pełnić politykę wewnętrzną Rosji w kierunku reakcyjnym. Na dowód zaś tego twierdzenia powołuje się na końcowy frazes toasty Wilhelma II, w którym tenże wskazał Monarchę Rosyjskiego, jako „jedynego przywódcę narodu po nowych drogach, otwartych dla Rosji”.

Przy tej sposobności, korespondent dziennika londyńskiego zaprzecza pogłoskom, jakoby cesarz niemiecki usiłował pełnić politykę wewnętrzną Rosji w kierunku reakcyjnym. Na dowód zaś tego twierdzenia powołuje się na końcowy frazes toasty Wilhelma II, w którym tenże wskazał Monarchę Rosyjskiego, jako „jedynego przywódcę narodu po nowych drogach, otwartych dla Rosji”.

Przy tej sposobności, korespondent dziennika londyńskiego zaprzecza pogłoskom, jakoby cesarz niemiecki usiłował pełnić politykę wewnętrzną Rosji w kierunku reakcyjnym. Na dowód zaś tego twierdzenia powołuje się na końcowy frazes toasty Wilhelma II, w którym tenże wskazał Monarchę Rosyjskiego, jako „jedynego przywódcę narodu po nowych drogach, otwartych dla Rosji”.

Przy tej sposobności, korespondent dziennika londyńskiego zaprzecza pogłoskom, jakoby cesarz niemiecki usiłował pełnić politykę wewnętrzną Rosji w kierunku reakcyjnym. Na dowód zaś tego twierdzenia powołuje się na końcowy frazes toasty Wilhelma II, w którym tenże wskazał Monarchę Rosyjskiego, jako „jedynego przywódcę narodu po nowych drogach, otwartych dla Rosji”.

Przy tej sposobności, korespondent dziennika londyńskiego zaprzecza pogłoskom, jakoby cesarz niemiecki usiłował pełnić politykę wewnętrzną Rosji w kierunku reakcyjnym. Na dowód zaś tego twierdzenia powołuje się na końcowy frazes toasty Wilhelma II, w którym tenże wskazał Monarchę Rosyjskiego, jako „jedynego przywódcę narodu po nowych drogach, otwartych dla Rosji”.

Przy tej sposobności, korespondent dziennika londyńskiego zaprzecza pogłoskom, jakoby cesarz niemiecki usiłował pełnić politykę wewnętrzną Rosji w kierunku reakcyjnym. Na dowód zaś tego twierdzenia powołuje się na końcowy frazes toasty Wilhelma II, w którym tenże wskazał Monarchę Rosyjskiego, jako „jedynego przywódcę narodu po nowych drogach, otwartych dla Rosji”.

Przy tej sposobności, korespondent dziennika londyńskiego zaprzecza pogłoskom, jakoby cesarz niemiecki usiłował pełnić politykę wewnętrzną Rosji w kierunku reakcyjnym. Na dowód zaś tego twierdzenia powołuje się na końcowy frazes toasty Wilhelma II, w którym tenże wskazał Monarchę Rosyjskiego, jako „jedynego przywódcę narodu po nowych drogach, otwartych dla Rosji”.

Przy tej sposobności, korespondent dziennika londyńskiego zaprzecza pogłoskom, jakoby cesarz niemiecki usiłował pełnić politykę wewnętrzną Rosji w kierunku reakcyjnym. Na dowód zaś tego twierdzenia powołuje się na końcowy frazes toasty Wilhelma II, w którym tenże wskazał Monarchę Rosyjskiego, jako „jedynego przywódcę narodu po nowych drogach, otwartych dla Rosji”.

Przy tej sposobności, korespondent dziennika londyńskiego zaprzecza pogłoskom, jakoby cesarz niemiecki usiłował pełnić politykę wewnętrzną Rosji w kierunku reakcyjnym. Na dowód zaś tego twierdzenia powołuje się na końcowy frazes toasty Wilhelma II, w którym tenże wskazał Monarchę Rosyjskiego, jako „jedynego przywódcę narodu po nowych drogach, otwartych dla Rosji”.

Przy tej sposobności, korespondent dziennika londyńskiego zaprzecza pogłoskom, jakoby cesarz niemiecki usiłował pełnić politykę wewnętrzną Rosji w kierunku reakcyjnym. Na dowód zaś tego twierdzenia powołuje się na końcowy frazes toasty Wilhelma II, w którym tenże wskazał Monarchę Rosyjskiego, jako „jedynego przywódcę narodu po nowych drogach, otwartych dla Rosji”.

Przy tej sposobności, korespondent dziennika londyńskiego zaprzecza pogłoskom, jakoby cesarz niemiecki usiłował pełnić politykę wewnętrzną Rosji w kierunku reakcyjnym. Na dowód zaś tego twierdzenia powołuje się na końcowy frazes toasty Wilhelma II, w którym tenże wskazał Monarchę Rosyjskiego, jako „jedynego przywódcę narodu po nowych drogach, otwartych dla Rosji”.

Przy tej sposobności, korespondent dziennika londyńskiego zaprzecza pogłoskom, jakoby cesarz niemiecki usiłował pełnić politykę wewnętrzną Rosji w kierunku reakcyjnym. Na dowód zaś tego twierdzenia powołuje się na końcowy frazes toasty Wilhelma II, w którym tenże wskazał Monarchę Rosyjskiego, jako „jedynego przywódcę narodu po nowych drogach, otwartych dla Rosji”.

Przy tej sposobności, korespondent dziennika londyńskiego zaprzecza pogłoskom, jakoby cesarz niemiecki usiłował pełnić politykę wewnętrzną Rosji w kierunku reakcyjnym. Na dowód zaś tego twierdzenia powołuje się na końcowy frazes toasty Wilhelma II, w którym tenże wskazał Monarchę Rosyjskiego, jako „jedynego przywódcę narodu po nowych drogach, otwartych dla Rosji”.

Przy tej sposobności, korespondent dziennika londyńskiego zaprzecza pogłoskom, jakoby cesarz niemiecki usiłował pełnić politykę wewnętrzną Rosji w kierunku reakcyjnym. Na dowód zaś tego twierdzenia powołuje się na końcowy frazes toasty Wilhelma II, w którym tenże wskazał Monarchę Rosyjskiego, jako „jedynego przywódcę narodu po nowych drogach, otwartych dla Rosji”.

Przy tej sposobności, korespondent dziennika londyńskiego zaprzecza pogłoskom, jakoby cesarz niemiecki usiłował pełnić politykę wewnętrzną Rosji w kierunku reakcyjnym. Na dowód zaś tego twierdzenia powołuje się na końcowy frazes toasty Wilhelma II, w którym tenże wskazał Monarchę Rosyjskiego, jako „jedynego przywódcę narodu po nowych drogach, otwartych dla Rosji”.

Przy tej sposobności, korespondent dziennika londyńskiego zaprzecza pogłoskom, jakoby cesarz niemiecki usiłował pełnić politykę wewnętrzną Rosji w kierunku reakcyjnym. Na dowód zaś tego twierdzenia powołuje się na końcowy frazes toasty Wilhelma II, w którym tenże wskazał Monarchę Rosyjskiego, jako „jedynego przywódcę narodu po nowych drogach, otwartych dla Rosji”.

Przy tej sposobności, korespondent dziennika londyńskiego zaprzecza pogłoskom, jakoby cesarz niemiecki usiłował pełnić politykę wewnętrzną Rosji w kierunku reakcyjnym. Na dowód zaś tego twierdzenia powołuje się na końcowy frazes toasty Wilhelma II, w którym tenże wskazał Monarchę Rosyjskiego, jako „jedynego przywódcę narodu po nowych drogach, otwartych dla Rosji”.

Przy tej sposobności, korespondent dziennika londyńskiego zaprzecza pogłoskom, jakoby cesarz niemiecki usiłował pełnić politykę wewnętrzną Rosji w kierunku reakcyjnym. Na dowód zaś tego twierdzenia powołuje się na końcowy frazes toasty Wilhelma II, w którym tenże wskazał Monarchę Rosyjskiego, jako „jedynego przywódcę narodu po nowych drogach, otwartych dla Rosji”.

Przy tej sposobności, korespondent dziennika londyńskiego zaprzecza pogłoskom, jakoby cesarz niemiecki usiłował pełnić politykę wewnętrzną Rosji w kierunku reakcyjnym. Na dowód zaś tego twierdzenia powołuje się na końcowy frazes toasty Wilhelma II, w którym tenże wskazał Monarchę Rosyjskiego, jako „jedynego przywódcę narodu po nowych drogach, otwartych dla Rosji”.

Przy tej sposobności, korespondent dziennika londyńskiego zaprzecza pogłoskom, jakoby cesarz niemiecki usiłował pełnić politykę wewnętrzną Rosji w kierunku reakcyjnym. Na dowód zaś tego twierdzenia powołuje się na końcowy frazes toasty Wilhelma II, w którym tenże wskazał Monarchę Rosyjskiego, jako „jedynego przywódcę narodu po nowych drogach, otwartych dla Rosji”.

Przy tej sposobności, korespondent dziennika londyńskiego zaprzecza pogłoskom, jakoby cesarz niemiecki usiłował pełnić politykę wewnętrzną Rosji w kierunku reakcyjnym. Na dowód zaś tego twierdzenia powołuje się na końcowy frazes toasty Wilhelma II, w którym tenże wskazał Monarchę Rosyjskiego, jako „jedynego przywódcę narodu po nowych drogach, otwartych dla Rosji”.

Przy tej sposobności, korespondent dziennika londyńskiego zaprzecza pogłoskom, jakoby cesarz niemiecki usiłował pełnić politykę wewnętrzną Rosji w kierunku reakcyjnym. Na dowód zaś tego twierdzenia powołuje się na końcowy frazes toasty Wilhelma II, w którym tenże wskazał Monarchę Rosyjskiego, jako „jedynego przywódcę narodu po nowych drogach, otwartych dla Rosji”.

Przy tej sposobności, korespondent dziennika londyńskiego zaprzecza pogłoskom, jakoby cesarz niemiecki usiłował pełnić politykę wewnętrzną Rosji w kierunku reakcyjnym. Na dowód zaś tego twierdzenia powołuje się na końcowy frazes toasty Wilhelma II, w którym tenże wskazał Monarchę Rosyjskiego, jako „jedynego przywódcę narodu po nowych drogach, otwartych dla Rosji”.

Przy tej sposobności, korespondent dziennika londyńskiego zaprzecza pogłoskom, jakoby cesarz niemiecki usiłował pełnić politykę wewnętrzną Rosji w kierunku reakcyjnym. Na dowód zaś tego twierdzenia powołuje się na końcowy frazes toasty Wilhelma II, w którym tenże wskazał Monarchę Rosyjskiego, jako „jedynego przywódcę narodu po nowych drogach, otwartych dla Rosji”.

Przy tej sposobności, korespondent dziennika londyńskiego zaprzecza pogłoskom, jakoby cesarz niemiecki usiłował pełnić politykę wewnętrzną Rosji w kierunku reakcyjnym. Na dowód zaś tego twierdzenia powołuje się na końcowy frazes toasty Wilhelma II, w którym tenże wskazał Monarchę Rosyjskiego, jako „jedynego przywódcę narodu po nowych drogach, otwartych dla Rosji”.

nych na giełdzie (czyli tak zw. „kotowanych”). Zachowawców poparło centrum i polacy — i z tych trzech grup utworzyła się nowa większość. Ponieważ należało do niej ci, przeciw którym rząd stał występując, więc, albo ks. Bilow ustąpi, a miejsce jego zajmie ktoś kto będzie miał poparcie centrum i zachowawców. Najciekawszym jest stosunek Koła polskiego w Berlinie do całej tej sprawy. Wszelkie prawdopodobieństwo przemawia za tem, że 20 głosów polskich decydując będzie w tej kwestji nadzwyczaj ważnej dla przyszłego ukształtowania się stosunków nietylko ekonomicznych, ale i politycznych w Niemczech. Korespondent nasz berliński wyraził zdziwienie, że Koło polskie w sprawie tej walczy przy boku zachowawców niemieckich, uważanych za głównych zwolenników i popleczników dotychczasowej polityki antypolskiej rządu pruskiego.

Postawę Koła polskiego w sprawie „reformy finansowej” podrykował wgląd na interes własnego społeczeństwa, a wchodzi tu w grę względy zarówno polityczne jak gospodarcze. Z politycznego punktu widzenia korzystne jest rozbitcie bloku, kombinacji politycznej, opartej na skrajnym nacjonalizmie czy szowinizmie niemieckim. Co się zaś dotyczy gospodarstwa strony kwestji, to reforma finansowa opracowana przez kartel zachowawczo-centrowy korzystniejsza jest dla ludności polskiej, niż projekt stronniectwa liberalnych. Polakom idzie głównie o utrzymanie się przy ziemi; wysoki podatek spadkowy od nieruchomości utrudnia wiele posiadaniom ziemi, bo zmusza spadkobierców albo do zaciągania długów albo do sprzedaży majątku dla zapłacenia podatków. Już to jedno słowem postawę Koła.

Dziwnie szczególnie są pretensje wolnomyślnych do Koła polskiego z powodu jego postawy. Po uchwaleniu ustawy językowej przez wolnomyślnych, polacy żywić nie mogą do tego stronniectwa żadnego zaufania.

Przy tej sposobności, korespondent dziennika londyńskiego zaprzecza pogłoskom, jakoby cesarz niemiecki usiłował pełnić politykę wewnętrzną Rosji w kierunku reakcyjnym. Na dowód zaś tego twierdzenia powołuje się na końcowy frazes toasty Wilhelma II, w którym tenże wskazał Monarchę Rosyjskiego, jako „jedynego przywódcę narodu po nowych drogach, otwartych dla Rosji”.

Przy tej sposobności, korespondent dziennika londyńskiego zaprzecza pogłoskom, jakoby cesarz niemiecki usiłował pełnić politykę wewnętrzną Rosji w kierunku reakcyjnym. Na dowód zaś tego twierdzenia powołuje się na końcowy frazes toasty Wilhelma II, w którym tenże wskazał Monarchę Rosyjskiego, jako „jedynego przywódcę narodu po nowych drogach, otwartych dla Rosji”.

Przy tej sposobności, korespondent dziennika londyńskiego zaprzecza pogłoskom, jakoby cesarz niemiecki usiłował pełnić politykę wewnętrzną Rosji w kierunku reakcyjnym. Na dowód zaś tego twierdzenia powołuje się na końcowy frazes toasty Wilhelma II, w którym tenże wskazał Monarchę Rosyjskiego, jako „jedynego przywódcę narodu po nowych drogach, otwartych dla Rosji”.

Przy tej sposobności, korespondent dziennika londyńskiego zaprzecza pogłoskom, jakoby cesarz niemiecki usiłował pełnić politykę wewnętrzną Rosji w kierunku reakcyjnym. Na dowód zaś tego twierdzenia powołuje się na końcowy frazes toasty Wilhelma II, w którym tenże wskazał Monarchę Rosyjskiego, jako „jedynego przywódcę narodu po nowych drogach, otwartych dla Rosji”.

Przy tej sposobności, korespondent dziennika londyńskiego zaprzecza pogłoskom, jakoby cesarz niemiecki usiłował pełnić politykę wewnętrzną Rosji w kierunku reakcyjnym. Na dowód zaś tego twierdzenia powołuje się na końcowy frazes toasty Wilhelma II, w którym tenże wskazał Monarchę Rosyjskiego, jako „jedynego przywódcę narodu po nowych drogach, otwartych dla Rosji”.

Przy tej sposobności, korespondent dziennika londyńskiego zaprzecza pogłoskom, jakoby cesarz niemiecki usiłował pełnić politykę wewnętrzną Rosji w kierunku reakcyjnym. Na dowód zaś tego twierdzenia powołuje się na końcowy frazes toasty Wilhelma II, w którym tenże wskazał Monarchę Rosyjskiego, jako „jedynego przywódcę narodu po nowych drogach, otwartych dla Rosji”.

Przy tej sposobności, korespondent dziennika londyńskiego zaprzecza pogłoskom, jakoby cesarz niemiecki usiłował pełnić politykę wewnętrzną Rosji w kierunku reakcyjnym. Na dowód zaś tego twierdzenia powołuje się na końcowy frazes toasty Wilhelma II, w którym tenże wskazał Monarchę Rosyjskiego, jako „jedynego przywódcę narodu po nowych drogach, otwartych dla Rosji”.

Przy tej sposobności, korespondent dziennika londyńskiego zaprzecza pogłoskom, jakoby cesarz niemiecki usiłował pełnić politykę wewnętrzną Rosji w kierunku reakcyjnym. Na dowód zaś tego twierdzenia powołuje się na końcowy frazes toasty Wilhelma II, w którym tenże wskazał Monarchę Rosyjskiego, jako „jedynego przywódcę narodu po nowych drogach, otwartych dla Rosji”.

Przy tej sposobności, korespondent dziennika londyńskiego zaprzecza pogłoskom, jakoby cesarz niemiecki usiłował pełnić politykę wewnętrzną Rosji w kierunku reakcyjnym. Na dowód zaś tego twierdzenia powołuje się na końcowy frazes toasty Wilhelma II, w którym tenże wskazał Monarchę Rosyjskiego, jako „jedynego przywódcę narodu po nowych drogach, otwartych dla Rosji”.

Przy tej sposobności, korespondent dziennika londyńskiego zaprzecza pogłoskom, jakoby cesarz niemiecki usiłował pełnić politykę wewnętrzną Rosji w kierunku reakcyjnym. Na dowód zaś tego twierdzenia powołuje się na końcowy frazes toasty Wilhelma II, w którym tenże wskazał Monarchę Rosyjskiego, jako „jedynego przywódcę narodu po nowych drogach, otwartych dla Rosji”.

Przy tej sposobności, korespondent dziennika londyńskiego zaprzecza pogłoskom, jakoby cesarz niemiecki usiłował pełnić politykę wewnętrzną Rosji w kierunku reakcyjnym. Na dowód zaś tego twierdzenia powołuje się na końcowy frazes toasty Wilhelma II, w którym tenże wskazał Monarchę Rosyjskiego, jako „jedynego przywódcę narodu po nowych drogach, otwartych dla Rosji”.

Przy tej sposobności, korespondent dziennika londyńskiego zaprzecza pogłoskom, jakoby cesarz niemiecki usiłował pełnić politykę wewnętrzną Rosji w kierunku reakcyjnym. Na dowód zaś tego twierdzenia powołuje się na końcowy frazes toasty Wilhelma II, w którym tenże wskazał Monarchę Rosyjskiego, jako „jedynego przywódcę narodu po nowych drogach, otwartych dla Rosji”.

Przy tej sposobności, korespondent dziennika londyńskiego zaprzecza pogłoskom, jakoby cesarz niemiecki usiłował pełnić politykę wewnętrzną Rosji w kierunku reakcyjnym. Na dowód zaś tego twierdzenia powołuje się na końcowy frazes toasty Wilhelma II, w którym tenże wskazał Monarchę Rosyjskiego, jako „jedynego przywódcę narodu po nowych drogach, otwartych dla Rosji”.

Przy tej sposobności, korespondent dziennika londyńskiego zaprzecza pogłoskom, jakoby cesarz niemiecki usiłował pełnić politykę wewnętrzną Rosji w kierunku reakcyjnym. Na dowód zaś tego twierdzenia powołuje się na końcowy frazes toasty Wilhelma II, w którym tenże wskazał Monarchę Rosyjskiego, jako „jedynego przywódcę narodu po nowych drogach, otwartych dla Rosji”.

Przy tej sposobności, korespondent dziennika londyńskiego zaprzecza pogłoskom, jakoby cesarz niemiecki usiłował pełnić politykę wewnętrzną Rosji w kierunku reakcyjnym. Na dowód zaś tego twierdzenia powołuje się na końcowy frazes toasty Wilhelma II, w którym tenże wskazał Monarchę Rosyjskiego, jako „jedynego przywódcę narodu po nowych drogach, otwartych dla Rosji”.

Przy tej sposobności, korespondent dziennika londyńskiego zaprzecza pogłoskom, jakoby cesarz niemiecki usiłował pełnić politykę wewnętrzną Rosji w kierunku reakcyjnym. Na dowód zaś tego twierdzenia powołuje się na końcowy frazes toasty Wilhelma II, w którym tenże wskazał Monarchę Rosyjskiego, jako „jedynego przywódcę narodu po nowych drogach, otwartych dla Rosji”.

Przy tej sposobności, korespondent dziennika londyńskiego zaprzecza pogłoskom, jakoby cesarz niemiecki usiłował pełnić politykę wewnętrzną Rosji w kierunku reakcyjnym. Na dowód zaś tego twierdzenia powołuje się na końcowy frazes toasty Wilhelma II, w którym tenże wskazał Monarchę Rosyjskiego, jako „jedynego przywódcę narodu po nowych drogach, otwartych dla Rosji”.

Przy tej sposobności, korespondent dziennika londyńskiego zaprzecza pogłoskom, jakoby cesarz niemiecki usiłował pełnić politykę wewnętrzną Rosji w kierunku reakcyjnym. Na dowód zaś tego twierdzenia powołuje się na końcowy frazes toasty Wilhelma II, w którym tenże wskazał Monarchę Rosyjskiego, jako „jedynego przywódcę narodu po nowych drogach, otwartych dla Rosji”.

Przy tej sposobności, korespondent dziennika londyńskiego zaprzecza pogłoskom, jakoby cesarz niemiecki usiłował pełnić politykę wewnętrzną Rosji w kierunku reakcyjnym. Na dowód zaś tego twierdzenia powołuje się na końcowy frazes toasty Wilhelma II, w którym tenże wskazał Monarchę Rosyjskiego, jako „jedynego przywódcę narodu po nowych drogach, otwartych dla Rosji”.

Przy tej sposobności, korespondent dziennika londyńskiego zaprzecza pogłoskom, jakoby cesarz niemiecki usiłował pełnić politykę wewnętrzną Rosji w kierunku reakcyjnym. Na dowód zaś tego twierdzenia powołuje się na końcowy frazes toasty Wilhelma II, w którym tenże wskazał Monarchę Rosyjskiego, jako „jedynego przywódcę narodu po nowych drogach, otwartych dla Rosji”.

Przy tej sposobności, korespondent dziennika londyńskiego zaprzecza pogłoskom, jakoby cesarz niemiecki usiłował pełnić politykę wewnętrzną Rosji w kierunku reakcyjnym. Na dowód zaś tego twierdzenia powołuje się na końcowy frazes toasty Wilhelma II, w którym tenże wskazał Monarchę Rosyjskiego, jako „jedynego przywódcę narodu po nowych drogach, otwartych dla Rosji”.

Przy tej sposobności, korespondent dziennika londyńskiego zaprzecza pogłoskom, jakoby cesarz niemiecki usiłował pełnić politykę wewnętrzną Rosji w kierunku reakcyjnym. Na dowód zaś tego twierdzenia powołuje się na końcowy frazes toasty Wilhelma II, w którym tenże wskazał Monarchę Rosyjskiego, jako „jedynego przywódcę narodu po nowych drogach, otwartych dla Rosji”.

Przy tej sposobności, korespondent dziennika londyńskiego zaprzecza pogłoskom, jakoby cesarz niemiecki usiłował pełnić politykę wewnętrzną Rosji w kierunku reakcyjnym. Na dowód zaś tego twierdzenia powołuje się na końcowy frazes toasty Wilhelma II, w którym tenże wskazał Monarchę Rosyjskiego, jako „jedynego przywódcę narodu po nowych drogach, otwartych dla Rosji”.

Przy tej sposobności, korespondent dziennika londyńskiego zaprzecza pogłoskom, jakoby cesarz niemiecki usiłował pełnić politykę wewnętrzną Rosji w kierunku reakcyjnym. Na dowód zaś tego twierdzenia powołuje się na końcowy frazes toasty Wilhelma II, w którym tenże wskazał Monarchę Rosyjskiego, jako „jedynego przywódcę narodu po nowych drogach, otwartych dla Rosji”.

Przy tej sposobności, korespondent dziennika londyńskiego zaprzecza pogłoskom, jakoby cesarz niemiecki usiłował pełnić politykę wewnętrzną Rosji w kierunku reakcyjnym. Na dowód zaś tego twierdzenia powołuje się na końcowy frazes toasty Wilhelma II, w którym tenże wskazał Monarchę Rosyjskiego, jako „jedynego przywódcę narodu po nowych drogach, otwartych dla Rosji”.

Przy tej sposobności, korespondent dziennika londyńskiego zaprzecza pogłoskom, jakoby cesarz niemiecki usiłował pełnić politykę wewnętrzną Rosji w kierunku reakcyjnym. Na dowód zaś tego twierdzenia powołuje się na końcowy frazes toasty Wilhelma II, w którym tenże wskazał Monarchę Rosyjskiego, jako „jedynego przywódcę narodu po nowych drogach, otwartych dla Rosji”.

Przy tej sposobności, korespondent dziennika londyńskiego zaprzecza pogłoskom, jakoby cesarz niemiecki usiłował pełnić politykę wewnętrzną Rosji w kierunku reakcyjnym. Na dowód zaś tego twierdzenia powołuje się na końcowy frazes toasty Wilhelma II, w którym tenże wskazał Monarchę Rosyjskiego, jako „jedynego przywódcę narodu po nowych drogach, otwartych dla Rosji”.



się decyzji ministra marynarki, z warunkiem, że towarzystwa żegluga parowej zaakceptują kontrakty zawarte przed strejkami.

ROZCZNIKA BITWY. San-Martino. Odbiła się tu uroczystość 50-letniej rocznicy bitwy pod Solferino, w obecności pary królewskiej, ministra wojny, ambasadora francuskiego, francuskiej deputacji wojskowej, francuskiego konsula generalnego w Wenecji, deputacji parlamentu, oddziałów wojsk, które brały udział w bitwie i wielu weteranów.

W MAROKKO. Fez. Mulaj-Kebir zajął Kaszę i Tulat w pobliżu Mekiness. Wierność Nagala dla Mulaj-Hafida, jest nieodróżniana. Europejskiej przystąpiła się do opuszczenia Fez, obawiając się groźnego mu oblężenia. Wszystkie plemiona trzymają stronę Rogi.

W ALBANJI. Konstantynopol. Dżewad-pasza nie powrócił jeszcze do Mitrowicy i w 4. czerwca przybył, na czole 4 batalionów, do Ipek.

NOWE PRAWO WYBORCZE. Teheran. Szach podpisał nowe prawo wyborcze.

UROZCZYŚCIE POETAWSKIE. Połtawa. Z zezwolenia komisji organizującej uroczystości z powodu 200 rocznicy bitwy poltawskiej, przedsiębiorcy prywatni przystąpili do wznoszenia na mogile szwedzkiej trybun dla publiczności.

CHOLERA. Petersburg. W ciągu ostatniej doby zachorowało w stolicy 73 osób, zmarło 13; w gub. petersburskiej zachorowało 2.

W Mariahama, gub. abobjerskiej, zmarła na cholera podróżna przybyła z Petersburga.

BRAK CUKRU. Petersburg. Minister finansów po-

zwolił na wypuszczenie na rynek wewnętrzny 2 milionów pudów cukru z zapasów nienaruszalnych.

UCIECZKA WIĘZNIÓW. Nowoczerkask. Z więzienia w Ust-Miedwiedicku zbiegło 3 więźniów; przy pościgu 2 z nich zabito, a trzeci zbiegł.

KLESKI ŻYWIŁOWE. Tuła. W gminach maszkowskiej i denizowskiej, pow. tulskiego, podczas ulewuy urosła włościana i 275 owiec, zginęło dużo dobytek włościanskiego.

Syraf. We wsi „Troickoje” spłonęło 159 zagrod włościanskich.

ZAMACHY, ZABÓJSTWA I GRABIEŻE.

Nowoczerkask. W sprawie ograbienia biura pocztowego w Hulaj-Borysowie, ustalono udział oficjalisty. Na stopie znaleziono księgi i dokumenty biura pocztowego.

Rodzina Noblów.

W Petersburgu, wyższe sfery finansów, większego przemysłu i handlu, w dniu 10 czerwca bardzo uroczysto obchodzili jubileusz 50-letniej rocznicy urodzin wice-przewodzącego Rady przedstawicieli przemysłu i handlu, Emanuela Nobla, głowy wszechświatowej firmy i rodziny Noblów.

Przy tej okazji pisma rosyjskie rozpisyują się o zasługach poszczególnych członków tej rodziny, zasługach wszechświatowej i specjalnie położonych dla Rosji. Z uwagi na istotny interes tych wyjaśnień, przytaczamy je w streszczeniu.

Noblowie są szwedami. Rodzina to stara i dobrze zasłużona w swej ojczyźnie. Pierwszy przybył do Rosji na wezwanie rządu Emanuela Nobla, dziać obecnego jubilata i obją stanowisko dyrektora rządowej fa-

bryki prochu. On to wznosił w Petersburgu wielkie zakłady, jak: odlewnie, budowy maszyn i mechanicy, dotąd istniejące. Z trzech jego synów, Ludwik prowadził zakłady w Rosji, zaś Alfred i Oskar powrócili do Szwecji.

Alfred Nobel poświęcił się całkowicie badaniu materiałów wybuchowych i na tem polu osiągnął zdumiewające rezultaty. On to jest wynalazcą dynamitu, którego dziś państwa i ludy używają rocznie za 50 mil. rubli. Nie dziw też, że zdobył sławę, uznanie i olbrzymi majątek.

Zmarł dość młodo i jako kawaler. Cały swój majątek, wynoszący 31 i pół miliona szwedzkich koron, przeznaczył on na fundusz wieczystego swojego imienia, od którego odsetki, corocznie, w dzień śmierci, dnia 10 grudnia, są przyznawane przez specjalne „jury” najzasłużonym twórcom z dziedziny nauki, literatury, sztuki i czynów, skierowanych ku utrwaleniu pokoju wśród ludów.

Są to znane dziś już w całym świecie „nagrody Nobla”, które stały się nagrodą już nie jednej prawdziwej zasługi, niejednego genialnego twórcy.

Tak więc dynamit na wieczne czasy dostarczył środków dla szlachetnego popierania i rozwoju największych plodów ducha ludzkiego. Ale młodszy brat szlachetnego ofiarodawcy, Oskar, przypłacił życiem swe zamieszanie do prac laboratoryjnych z materiałami wybuchowymi.

Współcześnie pozostały w Rosji Ludwik Nobel zwrócił swą działalność na dziedzinę eksploatacji ropy na Kaukazie. I dopiero wtedy, można rzec śmiało, sprawa nafty rosyjskiej stanęła na dobrej drodze: nie tylko wyparto naftę amerykańską z Rosji, lecz i zdobyła dla siebie rynki za granicą.

Ludwik Nobel, wsparty we właściwym czasie kapitałami Alfreda,

okazał się prawdziwym geniuszem w tej dziedzinie. On to zastosował system statków-cyster i wagonów-cyster, a obok tego sposobem przelewania przez rury zastąpił nader kosztowny system dowozu i przewozu ropy i nafty.

Obecny przedstawiciel firmy, syn Ludwika, Emanuel poszedł w ślady ojca. Specjaliści utrzymują, że podjęte obecnie przezeń ważne i doniosłe zastosowanie nowego wynalazku w radykalnej rekonstrukcji parowozów kolejowych i parowozów przewozowych obniżyły koszty transportu nafty, odpadków naftowych i przetworów bardzo znacznie i w ten sposób znakomicie zwiększył popyt na te produkty.

To pewne, że firma „Br. Nobel” należy w Rosji do najpoważniejszych i najzamożniejszych. Jej rolę w gospodarce państwowej i ekonomicznej państwa najlepiej stwierdzają niektóre dane, niedawno ogłoszone w wydawnictwie „Promyslnost” i „Torgowla”.

Towarzystwo „Br. Nobel” opłaciło w 1907 r.:

W ogólnej sumie dochodu brutto rządowych kolei żelaznych 4,086,523 rb. czyli 0,8% Akcyzy od nafty

19,566,300 rb. czyli 53,12%

Opłat państwowych

1,741,714 rb. czyli 1,9%

Za pocztę i telegraf

343,904 rb. czyli 0,46%

Z dzierżawę ziem skarbowych

1,803,648 rb. czyli 6,05%

Ogółem firma „Br. Nobel” opłaciła 27,542,089 rubli w ciągu jednego tylko 1907 r., co stanowi 3,61 pr. opłat kategorii powyższych.

W przekładzie na język zrozumialszy znaczy to, że mniej więcej dwudziesta druga część ogółu przedsiębiorstw, stosownie do obrotu ro-

cznego w całym państwie, pozostaje w rękach tej jednej firmy.

Ceny targowe w Wilnie.

Table with market prices for various goods like wheat, oil, and other commodities in Vilnius.

Ceny zboża.

Table with grain prices for different types of wheat and other cereals.

Table with exchange rates and prices for various goods like flour and oil.

GIEŁDA.

Telegrams Handlowe Pet. Agencji Telegraficznej.

Petersburg, dn. 12 czerwca 1909 r.

Nastrój Giełdy.

Wartościami dywidendami i ożywiony papierami lokacyjnymi, spokojny, mocny premjówkami, pozostawiano Londyn 3 mies. — czeki. — 94.80 Berlin 3 mies. — czeki. — 45.87 Paryż 3 mies. — czeki. — 37.62

Redaktor WOJCIECH BARANOWSKI. Wydawca EDMUND NOWICKI.

MAGAZYN KURLANDZKI. Wilno, — ul. Wielka № 74. TOWARÓW MANUFAKTURNYCH. Ostatecznie zostanie zamknięty za dni kilka. Wszystkie towary sprzedawane są po niezwykłe niskich cenach.

A. TAHN & C-o. Rok założenia 1877. dawniej F. PIETSCHMAN. Fabryka tektury smołocowej, Asfaltu i Izolacji korkowej w Warszawie, Leszno № 86, Telefon 546.

Kijowski Instytut Komercyjny. Najlepiej zawiadania, że rozpoczął przyjmowanie podaj na rok szkolny 1909-10. Instytut — jest to wyższy zakład naukowy, mający na celu dać słuchacz. obszernie wykształcenie społeczne i przygotować praktycz.

Warszawska Szkoła Lekarsko-Dentystyczna. Lek. dentysty L. Szymańskiego. Warszawa, Nowo-Miodowa № 1, róg Krakowskiego Przedmieścia.

TOWARZYSTWO Wyszarych Kursów Handlowych. w Warszawie, ul. Smólna 9, telefon 10-15. Zap. na rok szkolny 1909/10 przyjmują kancelaria W. K. H.

ZAKŁAD WODOLECZNICZY D-ra Chromca w Zakopanem, otwarty cały rok. Kąpiele powietrzne, zwykłe, gazowe, cef. Gimnastyka, masaż, kąpiele, najnowsz. przyrządy Zanderowskie i t. d.

WANDA WOJEWÓDZKA. Dentysta. przyjmuje od 10-3 i od 6-7 g. i-szy S-to Jerski zauł. № 4 m. 3. 12-9-407e

Domu mieszkalnego na wsi, skromnego, lecz suchego i ciepłego poszukuje w dzierżawę na dłuższy czas w ziemiach Grodzieskiej, Wileńskiej lub Mińskiej, w okolicy swojej, jeśli można leśnej, niedaleko miasteczka lub kolei. Adres: Antoni Orłowski, poczta Szereżewo w Grodzieskiej gub. 3-3-380a

TARTAKU przedstawicielstwo przyjm. na Królestwo. Obecnie prowadzę w Warszawie hurtowy handel drzewem opałowym. Posiadam linję kolejową w składzie Szereżewo listownie. Warszawa-Praga, Brzeska 14. H. Olszewski. 10-6-587a

W maj. WERKI do wynajęcia. 2 wille przy szosie. Automobil zatrzymuje się w wrot. Przejazd z Wilna trwa 30 minut. Informować się w Jalauc. 2-1-417a

Fabryka elektryczna sztucznych wód mineralnych, egzystująca od roku 1888—pod firmą „Prowizor E. TRMSZCZYŃSKI” WILNO, ul. Menastrska (Piwna) № 7, telef. № 708

RADA GOSPODARZY Wileńskiego Klubu Kolejowego. wyrywa osoby, mogące się podjąć budowy letniej siedziby dla klubu, nadesłać oferty w zapieczętowanym kopertach, adresowanych na imię Rady gospodarzy do kancelarii Klubu.

Chemiczna fabryka pod firmą „SOKÓŁ”. „Sokół” najlepsza pasta na glicer. „Sokół” najlepsza pasta do metalu „Sokół” najlepsza pasta do metalu „Sokół” najlepsza pasta do metalu

Ruston, Proctor & Co Ltd. NOWE LOKOMOBILE. oszczędzające połowę opłat, wywołują zupełny przewrót w młocach parowej i stanowią prawdziwe dobrodziejstwo dla rolników. Młocarnie parowe na podwójnych wałach korbowych, najnowsze ulepszenia. Elewatory 24 stopowe. Bukowniki do konicyzny niedoścignionej dobroci, oba bębny na samosmarach.

MELJORACJE ROLNE. Osuszanie, drenowanie, nawodnianie. Gospodarstwo rybne. Meljoracje torfowisk. Regulacja rzek i potoków. Budowa zabudowań folwarcznych. Wyjednywanie kredytu meljoracyjnego.

POMOC” Biuro Rolnicze i Techniczne w Wilnie, S-to Jerska № 27, telef. 374.

Prowizor J. RODOWICZ, Właściciel Apteki „Pod Łabędziem” poleca: Kefir najczystniejszy przyrządzony na przygotowanym mleku. Wyrób własny. Laboratorium i skład główny: Trocka 11. 2328

PRODUKT Z SOLI NATURALNEJ DOBYWANEJ Z WODY VICHY. ÉRODEL RZĄDU FRANCUSKIEGO. PASTILLES VICHY-ÉTAT. COMPRIMÉS VICHY-ÉTAT

Anormalne życie piciowe. Chorobliwe zmiany życia piciowego. Pięknie wydana książka około 800 stronice. Cena z przesyłką rub. 1 k. 60 (markami) za załączeniem 1 rb. 85 kop. — Wylęczny skład wydawnictwa: Petersburg, Newskij 108. Kancel. L. Grylbeł. Oddział № 13. 8-3-593a

DUŻO PIENIĘDZY. oszczędza ten, kto nosi wykwintną bieliznę kompozycji wiedeńskiej BEZ PRANIA tylko z marką fabryczną „Stoń”, kołnierze, — mankiety, gorsy blade i koronki, we wszystkich najmodniejszych fasonach i kolorach, niezmierzalnie się od prawdziwej płóciennej bielizny. Bielizna wiedeńska uznana w całym świecie, jako najpiękniejsza i najtrwalsza, nie szkodliwa dla zdrowia. Prosimy żądać cenniki franco i gratis.

CENY BEZ KONKURENCJI. W najlepszym gatunku i najtańsze NAGROBKI I POMNIKI w pracowni 5-2-626a AUGUSTA PALLATA, Wilno. Zawalna № 10, obok lazienek Moskiewskich, naprzeciw domu Egzyst. od 1886 r. Wendorf. Egzyst. od 1886 r.

Dr. Bengué, 47, Rue Blanche, Paris. Baume Bengué. WYŁECZENIE ZUPEŁNE. PODAGRY REUMATYZMU. Używajcie „NEURALGI” i „GOUT”

S. GARBARCZYK. długoletni kierownik firmy W. Cybulski i S-ka (Nowy Tatarski) otworzył magazyn w Warszawie przy ulicy Królewskiej 33, pod własną firmą i poleca własnego wyrobu dery tania, siódła, uprząże, przybory podróżne i sportowe. 6-3-612a

Poszukuje do nabycia młocarni w gubernji wileńskiej, zabudowanego, blisko stacji kolei i rzeki lub jeziora. Zwracać się listownie: Wilno, W. Pobulanka 7 m. 1, M. A. Balaśna. 3-3-2590

Ogłoszenia drobne. Do sprzedania buhaj holender czystej krwi. Kładony w Kov. gub. maj. Orwistowa, Szymkiewicz. 6-2-2887

Lokomobile 12-konne, z miocarnią Claytona, używane, — tania do sprzedania. Wiadomość: T. Kurjowski i M. Milewski, Lublin. 41a

Majątki do nabycia z kapitałem od 5000 do 50,000 rubli. Pieniądze (50 tys.) do ulokowania na 1-szą hypotekę. Szereżewo u Juliana Krewera, Wilno, Gubernatorska 10, telefon № 893. 6-1-2320

Pomocnika Administratorskiego rolnego lub kontrolora obor. poszukuje młody człowiek, polak, katolik — z trzech letnią praktyką gospodarczą i specjalnością w kontroli obor. Kopia świadectw i wiadomości w Redakcji „Kurjera Litw.” 134a

Stare polećte druki XVI i XVII wieku, papirusy i dokumenty, jako też całe zbiory biblioteczne i archiwa, poszukuje i kupuje Biblioteczka hr. Tyszkiewiczów w Czernymon Dworku, poczta Kowno. 6-3-2588

Wyroby srebrne i platynowe, w wyjątkowo dużym wyborze. — Kancelarstwo, grabstwo, wiano, złocenia i szubrynia, wykonana solidnie w Fabryce J. Litkowskiego — Warszawa, Nowy-Swiat 43, telefon 183-61, 82-22-32a